

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiela zł 130

KURIER POLSKI

Rok V Centralna telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12 Sobota, dnia 19 listopada 1949 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5822 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy Nr 319



Dla pracowników stoczniowych w Gdańsku oddane zostały mieszkania w odremontowanym bloku. Dla rodzin oddano 45 mieszkań, dla kawalerów — 3. Wszystkie mieszkania są komfortowo urządzone i posiadają łazienki. Obok: Reemigrant Kielpiński, który po 30 latach powrócił z rodziną do Polski i prauje dziś w stoczni, otrzymał jedno z tych pięknych, nowych mieszkań.

Foto: A. Kwiatkowski, Gdańsk

Przemówienie szefa delegacji polskiej w ONZ ambasadora Wierbłowskiego

Nie powiodą się manewry USA i Anglii!

Podczas debaty w Komisji Politycznej nad propozycjami radzieckimi w sprawie potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pięciu mocarstw dla wzmożenia pokoju, szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski wygłosił dłuższe przemówienie. W przemówieniu tym ambasador Wierbłowski zanalizował sytuację międzynarodową i wezwał Zgromadzenie ONZ do poparcia inicjatyw radzieckich oraz polemiczował z deklaracjami bloku anglosaskiego, a w szczególności przedstawiciela USA Austina i przedstawiciela tyfowskiej Jugosławii Dżi-lasa.

Mówca przypomina takie fakty, jak wzrost budżetu wojskowego USA, rozbudowę amerykańskich baz wojskowych, tworzenie bloków militarnych o charakterze agresywnym. Następną część przemówienia poświęcona była szczegółowej odpowiedzi na zawarte w mowie Austina oszczerze ataki na Polskę Ludową.

W swych beztrudnych ekskursjach po krajach i problemach stwierdził ambasador Wierbłowski — pan Austin, mówiąc o wszystkim z wyjątkiem rzeczy najistotniejszych, uznał za stosowne zaszczyścić swą uwagę i mój kraj. Ze starej zarzewiającej katarynki odezwała się znana fałszywa nuta.

Nigdy w swej historii — powiedział przedstawiciel Polski — kraj nasz nie był tak zjednoczony jak dziś. Jeśli ktoś chciałby dokonać podziału Polski, to właśnie pan Austin i jego przyjaciel pan Bevin, którzy dążą do oddania Niemcom zachodniej części Polski.

Nawiązując do aluzji delegata USA w sprawie nominacji Marszałka Rokossowskiego, ambasador Wierbłowski podkreśla: Marszałek Rokossowski jest rodowitym Polakiem. Urodził się w Warszawie i tam spędził dzieciństwo, młodość i tam związał się z ruchem robotniczym. Pan Austin może nie wie, że przed pierwszą wojną Warszawa znajdowała się pod zaborem rosyjskim, a Polacy mobilizowani byli do armii carskiej. Rokossowski trafił do Rosji, tak jak setki tysięcy innych Polaków. Związany z wielką sprawą rewolucji pozostał tam przez długie lata. Nie wiem czy panu wiadomo, że tradycją Polaków jest walka w obcych krajach o wolność. Dowódcami Komuny Paryskiej byli Polacy Wróblewski i Dąbrowski, o wolność Węgrów bił się polski generał Bem, w USA, jak panu na pewno wiadomo, walczyli Kościuszko i Pułaski. Pozostali oni jednak Polakami, jak nim pozostał Marszałek Rokossowski. Są to komplikacje naszego starego świata, naszej starej Europy. Rozumiem, że trudno się panu w tym orientować.

Odpowiadając na atak przedstawiciela tyfowskiej Jugosławii Dżi-

Po trzecim zjeździe TPPR

III Krajowy Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, będący potężną manifestacją uczuć przyjaźni i braterstwa szerokich mas społeczeństwa polskiego dla narodu radzieckiego, stał się odzwierciedleniem głębokich przemian w świadomości naszego narodu. Wykazał on, iż proces wzajemnego poznania i zrozumienia, nie tylko ulega stalemu pogłębieniu, lecz przybiera coraz szersze i coraz bardziej powszechne formy, przetrzymując się w trwałe fundament dla pełnego rozwoju stosunków między obu narodami.

TPPR w ciągu czterech lat swego istnienia stało się wielkim ruchem skupiającym w swych szeregach milionowe rzesze robotników, chłopów, inteligencji pracującej, drobnotowarowców i młodzieży, reprezentującej szeroki wachlarz różnych przekonań i idei logicznych i pozycji społecznych. Ta właśnie masowość i coraz większa aktywność ruchu, była jednym z najsilniej wypuklających się momentów w obradach III Zjazdu TPPR.

Ten znamienity fakt podkreślił w swym przemówieniu premier Cyrankiewicz. „Świadomość głębokiej więzi łączącej naród polski ze Zw. Radzieckim przynika dziś najszerzszym masom społeczeństwa polskiego — stwierdził Premier. Nie ma dziś w kraju ani jednego uczciwego Polaka, ani jednego dobrego patrioty, który nie zdawał by sobie sprawy z tego, co zawdzięcza Zw. Radzieckiemu, jak istotną i decydującą jest dla naszego bytu, dla naszej niepodległości, dla naszego bezpieczeństwa, dla naszego rozwoju, dla naszego dobrobytu, dla naszego jutra — przyjaźń, pomoc i sojusz Zw. Radzieckiego”. Skład nowych władz Towarzystwa stanowił też odbicie szerokich podstaw ogólnonarodowych, na jakich opiera się ruch.

Zarówno z referatów, jak z przemówień delegatów była świadomością doniosłości zadań i odpowiedzialności, jaka ciąży na tej wielkiej, masowej organizacji. Realizacja szczytnych celów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wy maga stałego wzmaganie jego aktywności. Musi ono, jak stwierdził w swym referacie min. Świątkowski, porwać ideologią przyjaźni dla Zw. Radzieckiego — jako podstaw skutecznej walki o pokój, dobrobyt i szczęście narodu — jak najszerzszym milionowym masom pracującym miast i wsi, by idea wieczystej przyjaźni i sojuszu z narodami ZSRR stała się niewzruszalnym fundamentem moralno-politycznym jedności narodu polskiego. Musi ono przez planową wytyczoną, dalszą pracę nad utrwaleniem i rozszerzeniem podstaw przyjaźni polsko radzieckiej w masach polskiego społeczeństwa, stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla budowy Nowej Polski, Polski postępu i sprawiedliwości społecznej.

Drogą pogłębienia wzajemnego poznania i zrozumienia, drogą upowszechnienia doświadczeń i zdobyczy ZSRR, oraz szerokiej współpracy kulturalnej i społeczno-politycznej, w oparciu o wspólną notę zadań i celów, zbudujemy trwałe podwaliny przyjaźni polsko-radzieckiej.

Fakty oskarżają

Erich Koch kat Białostoczczyzny

W związku z toczącym się obecnie przed brytyjskim trybunałem ekstradycyjnym w Hamburgu procesem przeciwko Erichowi Kochowi — podajemy szczegóły dotyczące osoby tego zbrodniarza.

Erich Koch jest jak wiadomo b. gauleiterem i nadprezydentem Prus Wschodn., b. szefem zarządu cywilnego okręgu białostockiego i b. komisarzem Ukrainy. O ekstradycję Kocha wystąpiły Polska i Zw. Radziecki. Trybunał ekstradycyjny, rozpatrujący obecnie sprawę, ma orzec czy Koch powinien być wydany, a ostateczna decyzja w tej mierze zależy od gubernatora wojskowego brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oddawna już interesowała się osobą Kocha, jednakże b. dygnitarzowi hitlerowskiemu udawało się przez dłuższy czas ukrywać pod fałszywym nazwiskiem. Dopiero w końcu maja br. został on wykryty przypadkowo w Hamburgu i aresztowany.

Polska złożyła wniosek ekstradycyjny poparty obfitym materiałem. Materiał ten stwierdza niezbicie, że w okresie rządów Kocha w okręgu białostockim szalał krwawy terror, uzasadniany przez hitlerowców koniecznością walki z „bandytyzmem”, którym to mianem określali wszelki ruch oporu. Ofiarą terroru padała wyłącznie ludność cywilna, najczęściej nie pozostająca w żadnym związku z partyzantami.

W końcu 1941 r. hitlerowcy utworzyli z puszczy białowiejskiej, łackiej i świslockiej tzw. „obszar łowiecki Rzeszy”, który miał być ofiarowany, według ówczesnych informacji prasy niemieckiej, przez Hitlera Goeringowi „na gwiazdkę”. W związku z tym ten teren objęte „obszarem łowieckim” były wysiedlane z ludności miej-

scowej w ciągu 2 godzin, a wsie niszczone.

Erich Koch, jako najwyższy przedstawiciel władzy partyjnej (gauleiter) i administracyjnej (nadprezydent i szef zarządu cywilnego), miał decydujący wpływ na całokształt postępowania władz hitlerowskich na podległych jego władzy terenach. Każda pacyfikacja, akcja odwetowa lub zarządzanie starosty, wymierzony przeciwko miejscowej ludności cywilnej musiało uzyskać jego uprzednią zgodę.

Centrum Badań Naukowych powstaje w Czechosłowacji

Rząd czechosłowacki postanowił utworzyć Centrum Badań Naukowych. Zadaniem tego urzędu będzie przygotowanie, w ramach planu gospodarczego, projektów prac badawczych, kontrola nad badaniami naukowymi w różnych instytucjach badawczych oraz koordynacja ich pracy.

Przysposobienie rolnicze młodzieży przejęła „SP”

Powszechna organizacja „Służba Polsce” przejęła od Min. Rolnictwa i RR przysposobienie rolnicze młodzieży.

Cała kadra przysposobienia rolniczego w terenie przeszła już pod kierownictwo „Służby Polsce”. Normalnie przysposobienie, które obejmuje młodzież wiejską obojga płci w wieku od 16-18 lat, rozpocznie się w styczniu.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną kursy przysposobienia rolniczego, które przyszkolą nowych instruktorów.

Przejęcie od Min. Rolnictwa i RR przysposobienia rolniczego młodzieży przez „SP” przyczyni się do dalszego upowszechnienia oświaty rolniczej wśród szerokich rzesz młodzieży wiejskiej.

Mglisto

W dniu dzisiejszym przeważnie pochmurno i miejscami mglisto — z przejaśnieniami na wschodzie, a z niewielkimi opadami zwłaszcza na zachodzie kraju. Nocą gdzieś słabe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna 8 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry głównie z kierunków wschodnich.

W sobotę, 19 bm.
ukaze się specjalny, powiększony numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” poświęcony **30-leciu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu**

Rezolucja polityczna III Krajowego Zjazdu TPPR

Wierna tradycjom internacjonalizmu, zapoczątkowanym przez I-wszą Międzynarodówkę i głoszoną przez klasyków marksizmu, wykwanym wspólną walką o „waszą i naszą wolność”, w szczególności w latach 1905, Rosja Radziecka pierwsza postawiła na forum międzynarodowym zagadnienie niepodległości Polski. Odzyskanie naszej niepodległości w r. 1918 zawdzięczamy wyłącznie zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

Zw. Radziecki żywił do narodu polskiego stałe i niezmiernie uczucia przyjaźni. W chwili, gdy zawisła nad Polską groźba najazdu hitlerowskiego, rząd Zw. Radzieckiego wyraził gotowość przyjęcia nam z militarna pomocą. Rząd sanacyjny odrzucił podaną nam życzliwą dłoń.

W czasie drugiej wojny światowej w najtragiczniejszym dla

Polaków mroku okupacji hitlerowskiej cały świat obiegły słowa Józefa Stalina, iż rząd radziecki życzy sobie widzieć Polskę potężną i niepodległą. Po raz drugi za życia jednego pokolenia naród Polski w 1944 r. odzyskał byt niepodległy i suwerenność państwową dzięki bohaterstwu i wysiłkom armii radzieckiej i narodów Z. S. R. R.

Dzięki Zw. Radzieckiemu odzyskałyśmy ziemie niastowskie i utrwaliłyśmy swe granice nad Bałtykiem, nad Odrą i Nysą Łużycką. Dzięki zwycięstwu Zw. Radzieckiego masy pracujące Polski miały możliwość wyzwolić się z uścisku kapitalistycznego i wziąć władzę w swoje ręce. Dzięki Zw. Radzieckiemu i okazanej nam przezeń pomocy gospodarczej i finansowej uzyskaliśmy możliwość podźwignięcia z gruzów naszego kraju i przystąpienia do budowy

Polski Ludowej na zasadach ustroju sprawiedliwości społecznej. Dzięki sojuszowi i przyjaźni z Krajem Rad naród nasz miał możliwość jak najszerszej korzyści z przykładu i doświadczeń ZSRR. Biorąc za wzór najdoskonalsze formy współzawodnictwa pracy i ruchu stachanowskiego, polski świat pracy przedterminowo i ze znaczną nadwyżką wypełnił trzyletni plan gospodarczy, uzyskując realne przesłanki wykonania planu 6-letniego.

W obecnym, historycznym okresie pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej nabiera szczególnej doniosłości. Powstała przed 5-ciu laty TPPR, mająca na celu przede wszystkim upowszechnienie i utrwalenie bratniej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR, w krótkim czasie stała się najbardziej masowa w Polsce organizacją społeczną, zrzeszając obecnie przeszło 2.200.000 ludzi, rozpowszechniając prawdziwą wiedzę o Zw. Radzieckim i jego osiągnięciach, zapoznając społeczeństwo polskie z życiem narodów ZSRR i ich kultura.

TPPR nie uważa za możliwe poprzestać na tych osiągnięciach. Koniecznym jest, aby każdy świadomy Polak - patriota Polski Ludowej znalazł się w najbliższym czasie w szeregach Towarzystwa, aby czynnie z nim współdziałał, a przez co wiedza o Zw. Radzieckim dotarła do każdego mieszkańca miasta i wsi polskiej.

Przyjazne ustosunkowanie się ZSRR z Generalissimem Stalinem na czele do naszego państwa i narodu, znalazło ostatnio przejaw w wyrażeniu zgody na prośbę rządu polskiego, by dwukrotnie bohater Zw. Radzieckiego, zwycięzca spod Moskwy, Stalingradu i Kurska, warszawski robotnik, Marszałek Konstancy Rokossowski stanął w ojcystym kraju na czele Odrodzonego Wojska Polskiego. Coraz bardziej pogłębiająca swym zakresem, coraz szersze masy polskiego ludu pracującego, przyjaźń polsko - radziecka jest dla całego naszego narodu jedyną słuszną obroną drogą do obrony przed wszelkimi zakusami na naszą niepodległość i suwerenność, nasze granice i bezpieczeństwo i zabezpieczeniem światowego pokoju.

Niech żyje i krzepnie Przyjaźń Polsko - Radziecka, rekojmia zwycięstw narodu polskiego na drodze do socjalizmu!

Niech żyje wódz narodów ZSRR i całego świata pracującego, wielki przyjaciel Polski, Generalissimus Józef Stalin!

Nowa porażka W. Brytanii w Zgromadzeniu Gen. ONZ

Zgromadzenie Generalne ONZ uchwalilo przytłaczającą większością głosów projekt rezolucji, zakazującej państwom, sprawującym z ramienia ONZ powiernictwo nad terytoriami niesamodzielnymi - łączenia tych terytoriów w jakiegokolwiek wspólne „związki administracyjne” ze swymi koloniami.

Rezolucja wskazuje, że tego rodzaju „związki administracyjne”

sprzeczają terytoriami podopiecznym do roli politycznej i ekonomicznej dodatku do kolonii państw, sprawujących powiernictwo i zaleca Radzie Powierniczej ONZ czuwanie nad tym, aby państwa sprawujące kierownictwo nie tworzyły w żadnej postaci związków politycznych między koloniami i terytoriami niesamodzielnymi.

Za rezolucją głosowały 44 państwa, w tej liczbie ZSRR, Ukraina, Polska, Czechosłowacja, Białoruś, Pakistan, Egipt i liczne in. Przeciwko rezolucji głosowało 9 państw w tej liczbie Anglia, Francja, Belgia, Australia i inne.

UWAGA!

Tylko prenumeratorem odnosi pełne korzyści z czytania gazety.

Jeszcze tylko do 20 bm. przyjmują listonosze, oraz wszystkie placówki pocztowe wpłaty w wysokości 120 zł na prenumeratę zleconą „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na miesiąc grudzień.

Wszyscy prenumeratorem otrzymają w grudniu bezpłatnie kalendarz ścienny na rok 1950.

Śmierć górnika polskiego we Francji

Długa lista Polaków, którzy ponieśli śmierć w kopalniach francuskich powiększyła się jeszcze o jedno nazwisko. W Aichel (Nord) poniósł śmierć przy pracy 52-letni górnik polski Stefański.

Delegacja młodzieży czechosłowackiej w Warszawie

Dnia 17 bm. bawiła przejazdem w Warszawie 15 osobowa delegacja młodzieży czechosłowackiej, powracająca z ZSRR do kraju.



32

Bo gdy człowiek jest w stanie pomóc komuś, kto naprawdę tej pomocy potrzebuje, to czy może się od tego uchylać?

Następnego dnia śmiało i prosto zadała to pytanie Edwardowi. Siedzieli właśnie we trójkę w stołowym. Oni i ojciec. Maria celowo skierowała rozmowę na ten temat.

Edward nie odpowiedział od razu. Zorientował się, ku czemu zmierza pytanie Marii. Spróbował odparować je pytaniem:

— A czy ty rzeczywiście możesz mi pomóc?

— Na pewno tak! — odparła stanowczo. — A jeśli nie ja, to Wolff!

Nie dawał jeszcze za wygraną:

— Ale... czy on życzy sobie twej interwencji?

— Dziwnie mówisz, Edwardzie — uśmiechnęła się z przekąsem — zupełnie tak, jakbyś był o niego zazdrosny..

Zmieszał się mimo woli.

— Nie opowiadaj głupstw! Tylko widzisz... jak ty to zrobisz? Pojedziesz do niego?... Sama!..

Potrząsnęła głową.

— Mogę pojechać z Zocha. Wykłady jeszcze się nie rozpoczęły. Pojadę tam, pomówię z jego matką, wpięram ją przekonam, a potem postaram się przekonać jego. Niech przyjedzie na Wybrzeże, niech zbada go Wolff! Zobaczmy — istnieją jakieś możliwości wyleczenia, czy nie ma żadnych..

— Oni na pewno nie mają pieniędzy..

Wtedy wtrącił się do rozmowy Karczewski:

— Niech cię o to głowa nie boli. Taka zawrotna suma, jakiej potrzeba na bilet i na wizytę u Wolffa znajduje się na pewno. A gdy nawet zajdzie konieczność rozpoczęcia kuracji, to też mamy radę. Wspólnie. Sądzę, że i ty nie odmówisz swej pomocy?

Widać było, że Edwardowi zrobiło się nieprzyjemnie. „To jednak jeszcze naprawdę wielki dzieciak — pomyślała Maria — powie coś, czego po chwili żałuje”..

— Ja się nie uchylam — mruknął — tylko nie wiem, czy ma to jakiś sens. I nie wiem, czy to wypada, żebyś tak nagle, bez rzeczywistego powodu jechała do tej leśniczówki. O to mi tylko chodzi, o nie więcej..

— No to dobrze! — ucięła ze śmiechem. — Myślałam już, że jesteś zazdrosny!

I na tym stanęło. Nie wracali już do tego tematu. Edward był jednak do końca wieczoru skwaszony i jakiś nieswój. Rzucił uszczypliwe uwagi, żartował w złośliwy sposób. Ale i to nie było w stanie zepsuć dobrego nastroju Marii. Czuli się tak, jakby wygrała wielką batalię.

Bezszelstnie otworzył drzwi i wszedł do kuchni. Płonęła naftowa lampa, matka siedziała na drewnianym stołku i naprawiała bieliznę Michała.

— Dobry wieczór! — powiedział swobodnie.

Aż ją podrzuciło. Uniosła się ze stołka i zdjęła okulary.

— Piotrze!

Stał przed nią zmęczony i wyczerpany, w brudnym, wgniecionym płaszczu. Twarz mu jakos poszarzała, kilkudniowy zarost sprawił, że wyglądał bardzo mizernie, wyglądał na znacznie starszego, niż był w istocie.

— Piotrze! — powtórzyła głosem, w którym równie silnie brzmiały radość i przerażenie. — Piotrze! Gdzieś był tyle czasu?

Niechętnie zmarszczył brwi. Przypominał jej teraz rozkapryszony, nieznosne dziecko.

ŁAŃCUCH OFIAR na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalizm Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukowana na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
1029.	Józef Miklis — ZZR 3 Bydgoszcz	300	wzywa: Joannę Kłoskowską, Elżbietę Lato, Kazimierza Bembnistę, Annę Hadrych, Zdzisława Pruchniaka, Stanisława Tadycha, Romana Barłkiewicza, Cecylię Niewiadomską — wszyscy Bydgoszcz, Nakielska 89, ZZR 3; Janusza Kihna [Bydg., Sialin. 49].
1030.	J. Joachimczyk — Sopot	500	wzywa: Czesława Ulkowskiego [Sopot, Pl. Wolności — fma „Rymart”, Kazimierza Komorowskiego [Sopot, Abrahama 10], Jana Pocięko [Sopot, Abrahama 8], Pierzynowski [Gdańsk-Wrzeszcz, Grażyny 1 — Pomocnicza Spółdz. Cechu Szewców], dyr. Jana Kędzierskiego [Gdańsk-Wrzeszcz, Topolowa 11], Henryka Ładosza [W-wa, Poselska 19], mgr Wojnowskiego [Sopot, Poznańska 7], Stanisława Matysiaka [Gdynia, Słupecka 25], Lecha Malinowskiego [Gdańsk-Wrzeszcz, Politechniczna 5], Alojzego Pilarczyka [Sopot, Abrahama 4], inż. B. Gorzelańczyka [Sopot, Reymonta 10], Wojciecha Stanisławskiego [Sopot, Abrahama 4], dyr. Skrzyńskiego [Gdynia — f-ma „Dalmor”, Alfonsa Zielkowskiego [Gdańsk-Oliwa, Polanki].
1031.	Z. Rybiański, kpt. Ż. W. S/S „Sołdek” GAL, Szczecin	1.000	
1032.	Antoni Tagan — Jurata	100	
1033.	Paweł Kruszyński Nakło	200	
1034.	Władysław Sobczyński — Mrocza	500	
1035.	Witold Grądkiewicz — Toruń	200	
1036.	Maria Kilińska — Szubin	100	
1037.	Publ. Średnia Szk. Zaw. — Chojnice	1.140	
1038.	Paweł Łangowski — Chojnice	300	
1039.	Józef Bindas, p. o. insp. szk. wraz z całym nauczycielstwem pow. Szczecinek	9.895	
1040.	Roch Maj — Łaziska pow. Iłża	200	wzywa: Józefa Tuznika, kier. szk. [Marianowo p. Bąkowa, pow. Iłża], Bolesława Szotę, kier. szk. [Wielgie, p. Bąkowa, pow. Iłża], Jana Gębke, prezesa Sp. Z. S. Ch. [Wielgie, p. Bąkowa, pow. Iłża], Juliana Szczepanowskiego wójta gminy Łaziska p. Bąkowa, pow. Iłża, Stanisława Szczędrego, przew. GRN [Łaziska, p. Bąkowa, pow. Iłża].
1041.	Jan M. Gisges — Kielce	500	wzywa: mgr. Eug. Krygiera [Kielce, Markowskiego 30], Wincentego Burka [Sandomierz, Panny Marii 10].
1042.	Janina Postusznia — Bydgoszcz	100	
1043.	Malwina Czechowicz — Bydgoszcz, RUTT	100	
1044.	Gerard Zieliński — Bydgoszcz	100	
1045.	„Ira” — Wytwórnia proszków do prania i czyszczenia, Bydg.	000	
1046.	Bolesław Sandach — Toruń	100	
1047.	Ambroży Matysik — Bedziłowo pow. Inowrocław	200	wzywa: Maksymiliana Matysika, kier. szkoły [Wierchucin Król pow. Bydg.], Zdzisława Szczygłowskiego, dyr. zespołowej [Mszanów pow. Nowe Miasto n. Drw.], J. Brochońskiego, kier. Rejonu Kontroli Akcyz. [Nowe Miasto n. Drw., Chrobrego 2], Walę Lemańska [Nowe Miasto n. Drw., Chrobrego 2], W. Mowińska [Łąki pow. Nowe Miasto n. Drw.], Stefana Obrę, L. Kruszyńskiego, St. Klonowskiego, Fel. Bedrowskiego — wszyscy z Mszanowa pow. Nowe Miasto n. Drw., St. Makowskiego [Nowe Miasto n. Drw., Rynek 1], Fr. Lewandowskiego [Dąbrówczyn pow. Bydg.], Fel. Guzende [Sicienka pow. Bydgoszcz], Antoniego Noga [Sicienka pow. Bydg.], Barbarę Andjelicz [Głiszcz, pow. Wyrzysk], St. Urbanowiczównę [Lipinki pow. Bydg.], Jana Krusulaka [Zawada pow. Bydg.], Marj. Rossa [Ślesin pow. Bydg.], Tom. Mazura [Rąbinek, pow. Inowrocław], Juliana Ligarzewskiego [Bydg., Czerwonego Krzyża 33], Alojzego Wesółowskiego, kier. szkoły [Zielonczyn pow. Bydg.], inż. Jurewiczową [Bydg., Al. 1 Maja 63/7], Floriana Szerkowskiego, rząd-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

— Jak mogłeś tak zrobić! — ciągnęła, jednocześnie zbierając w pośpiechu przybory do zycia. — Ile ja zdrowia tracę przez ciebie! O Boże, Boże! Kiedy ty się wreszcie uspokoisz? I jak ty wyglądasz, Piotrze! Jakbyś z tamtego świata wrócił!

Niecierpliwym ruchem zdjął płaszcz, rzucił go na ławę i nerwowym, ciężkim krokiem zaczął chodzić po izbie.

— Oka nie zmrzyłam! — lamentowała matka. — Wciąż na ciebie czekałam! Gdzieś ty się podziewał, Piotrze?

— Niech mama da spokój! — odburknął szorstko. — Miałem swoje sprawy! I tak tego nie rozumiecie!

Przygasła od razu. Wiedziała, że nie można go rozdrażniać, nie można postępować wbrew jego woli. Gotów jeszcze ponownie naciągnąć na siebie ten zbłocony płaszcz i wyjść z kuchni, trzaskając przy tym drzwiami. Robił tak przecież nie raz. Znow go gdzieś liecho popędzi!

Wstrzymała gwałtowne, pełne wyrzutu słowa, rwące się na wargi, ale leż nie mogła powstrzymać. Pochlipując, zaczęła się krzątać koło paleniska.

— Zrobię ci kolację, bo pewnieś głodny, jak pies..

Nie protestował. Zagrzała więc kawę, ukroiła kilka kromek chleba, posmarowała je masłem, obłożyła serem i podała mu to wszystko. Jadł łapczywie. Nadszedł Michał. Spojrzył na Piotra, ale nie powiedział ani jednego słowa. W kuchni trwało milczenie, Piotr siedział, wyciągnął z kieszeni jakiś niedopalek, zapalił. Siedział, jak niemy. Obserwował końce swych butów i nerwowo zaciągnął się gryzącym, kwaśnym dymem. Przyglądali mu się ze zgrozą. Matka trzęsła się cała, a lzy ciekły jej ciurkiem po zmęczonej twarzy.

— Bardzo mi się chce spać! — powiedział wreszcie Piotr. Przetarła oczy fartuchem, chlipnęła żałośnie i wyszła do pokoju.

Po kilku minutach rozbierał się. Ubranie rozrzucił po wszystkich krzesłach, buty sznurowadła pod łóżko i ciągle milcząc, wsunął się pod kłodę. Zdażył tylko przytknąć twarz do poduszki i już spał.

Z cyklu: Nasze reportaże

ZAKOPANE PRZED SEZONEM

Zakopane, w listopadzie. Na długo przed przysłówkowym św. Marcinem przyjechała do Zakopanego zima. Już 28 października, w dniu imienin Tadeusza zaczął sypać w naszej zimowej stolicy gęsty śnieg. Chwycił ostry mrozek i Zakopane nabrało zimowego wyglądu. Bywały już dni, a raczej bardzo wczesne ranki, gdy temperatura dochodziła do minus dwunastu stopni. To nie przelewki! Zapowiada się tegoroczna. Doświadczeni gazdowie twierdzą, iż tak musi być, gdyż silne mrozy, chwytają regularnie co dziesięć lat. Ostatnio w 1939-40. Rachunek prosty: dodać 10 lat i otrzymamy: 1949-50. Szukujemy więc dużo węgla, bo będzie zimno.

Oczywiście górale bardzo są zadowoleni ze swych przypuszczeń, a jeszcze więcej będą się cieszyć, gdy wrożyli ich zostaną urzeczywistnione. Wiadomo bowiem: tegoroczna zima, to i tegi śnieg, a tegi śnieg, to tłumy turystów, to udany sezon, to duże zarobki.

A co, jak co — ale ta ostatnia sprawa ma dla górali znaczenia największe. Zakopiańskim gazdom można bowiem wiele rzeczy zarzucić, ale nikt nie powie, że nie potrafią w mistrzowski sposób obdzierać ze skóry biednych „ceprów”. Czynną to z podziwu godną prawdą, po prostu precyzyjnie.

Wystarczy wyjść z pociągu i wsiąść w dorożkę, których długi sznur widnieje przed dworcem. Za krótki przejazd w obręb miasta, taki zakopiański łupieżca potrafi zainkasować 400-600 zł! To już z pewnością jest rekordem krajowym! Szofer warszawskiej taksówki wiałby za taki kurs ok. 100 zł, ale szofer ów posiada w aucie licznik, a „fiakier” z Zakopanego, popularnie przez mieszkańców Warszawy „sałata” zwany posiada tylko ogromny apetyt i wielką bezczelność.

Dorożkarze zakopiańscy zaczynają się jednak niepokoić o przyszłość, gdyż zagraża im niebezpieczna konkurencja w postaci autobusów miejskich. Obecnie 7 wozów kursuje regularnie między śródmieściem, Jaszczurówką, Kuźnicami i Kościeliską, autobusy jeżdżą również do dworca i z powrotem, a nawet do Morskiego Oka. Opłata za przejazd wynosi od 30 do 60 zł, jedzie się szybko, przyjemnie i wygodnie, nie można się więc dziwić, że dorożkarzom zrzedły bardzo miny. Obecnie wprawdzie autobusy kursują rzadziej niż w sezonie, ale gdy rozpocznie się sezon, jeździć będą bardzo często, dzięki czemu miejscowi „łupieżcy” chcą nie chcą, zmuszeni zostaną do śpiewania nieco cichszym głosem i do zniesienia taryfy.

Oczywiście nie wszyscy górale w Zakopanem myślą tylko o tym, w jaki sposób nabić w karafkę przybyłych z miasta „ceprów”. Są i tacy, co uczciwie i rzetelnie pra-

cuja. Choćby dla przykładu ci, którzy zatrudnieni byli przy naprawie linii elektrycznej. Elektryczność to zresztą „ciężka achillesowa” Zakopanego. Ciągłe się psuje. Od szeregu lat, Prąd tutaj dostarczany jest z elektrowni w Sierszy Wodnej, słupy i izolatory są, a raczej były zdezolowane i uszkodzone. Zaszła konieczność ich wymiany. Oczywiście odcieło się Zakopane od sieci i zgasło światło we wszystkich mieszkaniach. Przez trzy tygodnie panowały w Zakopanem egipskie ciemności, rozjaśniane tylko mdłym blaskiem świeczek, kaganków i różnorodnych lampek. Sytuacja miała ulec zmianie dopiero po 15 listopada, z chwilą ukończenia naprawy sieci, ale górale zatrudnieni przy naprawie wzięli sobie do serca tętniacy w całym kraju wysięg pracy i przystawili między sobą do współzawodnictwa, dzięki czemu robota poszła bar-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

INSTYTUT Wyższej Kultury Religijnej

Dnia 6 listopada odbyła się w Kaplicy Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu uroczysta inauguracja 3 roku istniejącego tu od 2 lat Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. W uroczystości tej wziął również udział i wygłosił okolicznościowe przemówienie administrator diecezji gdańskiej ks. biskup Wronka z Oliwy. Inauguracyjne przemówienie wygłosił rektor instytutu ks. Fr. Bogdan, a pierwszy wykład, mianowicie o spirytyzmie, miał ks. prof. Mokrzycki.

Program wykładów obejmuje: teologię dogmatyczną, teologię

fundamentalną, naukę o moralności katolickiej, socjologię, filozofię, Pismo św., liturgikę, historię kościoła i pedagogikę. W tym roku odbywają się wykłady dwa razy tygodniowo tylko we Wrzeszczu, gdy w zeszłym roku wygłoszone były one także w Sopocie. Niektórzy uczestnicy poprzednich semestrów zdali już wymagane egzaminy i zdobyli tym samym pewne uprawnienia jak np. prawo katechizacji w uczelniach. Instytut ten uchodzi do pewnego stopnia jako uniwersytet katolicki Wybrzeża.

Dobre pomysły prowadzą do wynalazków



Gdańsk, w listopadzie. W roku ub. 1948 Stocznia Północna miała do rozwiązania problem zabezpieczenia przed korozją pierwszej serii kutrów stalowych, wykonanych dla f-my „Arka” przez

przez niego spreparowanymi i wypróbowanymi.

Propozycja p. Figielskiego zaskoczyła wszystkich i zaciekała. Skąd ta nowość! Przyszła bardzo prosto. — Mianowicie p. Figielski dowiedziawszy się, że mamy otrzymać do konserwacji kutry i że farba jest „kiepska”, zaczął nad tym myśleć poważnie. W wyniku doszedł do takich rezultatów: magazyny Stoczni Północnej posiadały spore zapasy farb poniemieckich, nie nadających się do użytku. Myśląc nad ich zużyciem, przystąpił do prób.

Kutry wykazały po krótkim czasie, że malowanie części podwodnej kadłuba nie zabezpiecza jej przed korozją.

Stocznia Północna otrzymała więc kutry do powtórnej konserwacji. Powstała pierwsza trudność: jak oczyścić kadłub w części podwodnej od niewłaściwej farby? Sposoby chemiczne okazały się zbyt drogie i kłopotliwe.

Wtedy to mistrz malarni Jan Figielski zastosował aparaty do piaskowania.

Piaskowanie okazało się sposobem tanim, łatwym i dobrym.

Przedstawiciele Lloyd i ZSP. zarządził malowanie systemem duńskim, który polegał na nacieraniu oczyszczonego kadłuba gorącym pokostem i malowanie farbą — patentem pierwszym, a potem patentem drugim. W słowniku morskim patent jest to farba, która nie tylko konserwuje kadłub przed korozją, ale zawierając składniki trujące, zabezpiecza przed osadzaniem się wszelkiego rodzaju żyłówek i roślinności podmorskiej.

Mistrz Figielski zaproponował, twierdząc, że ten sposób nie zakonserwuje należycie kadłuba i zaproponował malować farbami

W biurze swym urządził prymitywne laboratorium, zaopatrzył się w morską wodę, żelazne płytki i zaczął robić doświadczenia. Malował płytki, trzymał w wodzie morskiej, obserwował i czynił notatki. Trwało to przez kilka miesięcy, aż w końcu otrzymał do datnie rezultaty.

Przedstawił je inżynierom stocznym i przekonał ich. Inżynierowie odnieśli się z rezerwą do osiągnięć Figielskiego i na odpowiedzialność racjonalizatora zezwolili na próbe.

Próby tej dokonano na kutrze „Gdy 18”, który pomalowano systemem duńskim, a około 4 m² na dziobie lewej burty, pomalowano farbą p. Figielskiego.

Kuter wodowano 14. 6. 1949 r. Po upływie 6 miesięcy wydobyto go z wody i co się okazało? Cały kadłub uległ korozji, za wyjątkiem powierzchni malowanej farbą p. Figielskiego.

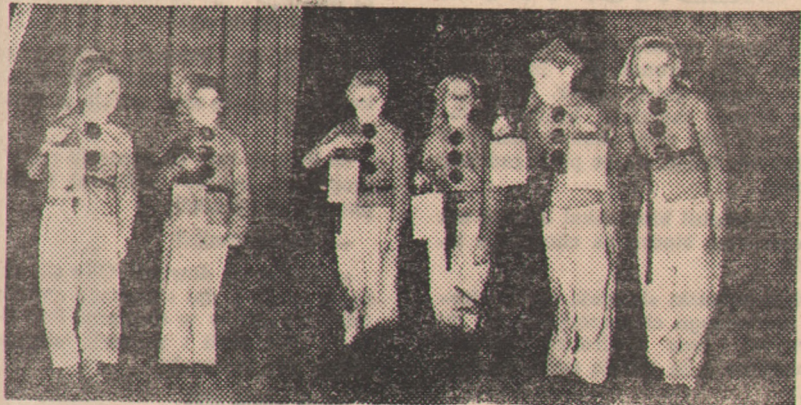
System duński okazał się w wynikach niedostateczny.

Wszystkie następnie kutry pomalowano farbą p. Figielskiego. Stocznia Północna zyskała oszczędności, używając, nienadająca się farbę poniemiecką i oddając rybakom dobrze zakonserwowane kutry. Obecnie próbki farb Figielskiego znajdują się w Politechnice Gdańskiej, celem analizy i zbadania możliwości produkowania takich farb w kraju, co umożliwiłoby zaspokojenie potrzeb naszych stoczni. Na wynik analizy oczekujemy z niecierpliwością.

(dz)

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

B. K.



Dzieci świetlicowego zespołu dziecięcego Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” (IKP) w tańcu karzelków

ŚWIĄTEK DZIECIĘCY

Nr 41 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

MARIA BORUNIOWA TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY 10

— Jeślibyśmy teraz zwyciężyli, to wiadomo, że nieuczciwą drogą. Zastanawiał się głęboko jak postąpić.

Pierwsza zauważyła ich Ziuta i zaraz obcesowo krzyknęła:

— Czego tu chcecie?!

— Chcemy... wam... pomóc — rzekł niepewnie Jędrzek.

— Przewracać snopki?! Do stawiania nas dosyć, a przewracać nie pozwolimy!

— Nie... Zupełnie poważnie — rzekł Władek. — Chcemy... tak...

— No, za ten głupi figiel, wam wynagrodzić... — kończył Jędrzek.

— Ładny to figiel! Kradzenie czasu — nie figieli!

Chłopcy w milczeniu nosili snopy.

— Idźcie lepiej swoim pomagać, bo i tak przegracie!

— Nie o to chodzi... — niecierpliwił się Jędrzek.

— Druhna zastępowa! — usłyszała Ziuta tuż za sobą głos Jurka.

— Niech oni choć pół godziny pracują. To sprawa honoru mojego zastępu! Rozumiecie to chyba?

— Rozumiecie. Za piętnoście minut zabierzcie ich z powrotem. Nie mówmy o tym więcej.

Dwaj winowajcy wzmożli wysiłek, chcąc wynagrodzić stratę z nawiązką.

Dobiegało południe. Wielki szmat pola złocił się rzędami kop.



— Ano, nie ma rady — rzekł po namyśle. — My tutaj zdwoimy wysiłki, a wy marsz do zastępu Ziuty!

— Tak jest! — wyprężyli się skwapliwie na baczność

W oczach mieli błyski tłumionej radości. Odetchnęli z ulgą.

Weszli na teren dziewcząt i położyli stawiać snopy.

Odpowiedzi REDAKCJI

W. Żuralska — Lubawa. Wandziu, na dalsz do nas!

Jerzy Drawa — Pelplin. Czy jesteś jeszcze w internacie?

Kryś Rakowski — Chelmo. Czy chodziś już do szkoły, maleńki?

Sławomir Skarupiński — Cieluchów. Już tak dawno do nas nie napisales! Co poobiera Twoja siostrzyczka? Czy dostajesz jeszcze od wujka gazetę?

Jerzy Braun — Koszalin. I ty i twój przyjaciel zapomnieliście już o Świątku, co? Prosimy o pamięć!

J. Galczak — Wólka Paruszevska. Czy przeszedłeś do VII klasy, bo nic nam o tym nie napisales! Furdyga nie może być codziennie.

Ludwika Michałowska — Starogard. Czemu przestałaś pisać do nas?

Roman Matern — Tezew. Czemu Ciebie zabrakło w kółku szaradziaków?

E. Dubielski — Świecie. Czy jesteś jeszcze w internacie w Świeciu, czy mieszkaś w Toruniu? Czekamy listu!

St. Szymczak — Morzewice. Stasiu, czy to ładnie zapominasz o swych przyjaciółkach?

K. Malanowska — Włocławek. No i co się okazało, że to nerki, czy ślepa kieszka i jak się obecnie czujesz?

ŁAMIGŁÓWKA

Litery znajdujące się w kratkach poprzestawiać, ażeby czytając poziomo utworzyło się z nich 5 wyrazów o następującym znaczeniu.

1. Wąskie przejście między górami
2. Ptak
3. Tłuszcz
4. Kamienista góra
5. Zwierzę domowe

Z	A	W	W	Ó
L	A	W	I	G
O	A	M	Ł	S
Ł	K	A	A	S
W	K	A	O	R

Litery ułożone w przekątną dadzą nazwę rzeki polskiej.

Rozwiązanie zadania: **Batory**.

Tratne rozwiązania nadesłali: W. Kosowicz — Leszno, L. Szymańska — Bydgoszcz, K. Przybyłowska — Bydgoszcz, Zb. Kubiak — Bydgoszcz, Fr. Gondek — Bydgoszcz, A. Kawczyński — Bydgoszcz, Zb. Tyborski — Bydgoszcz, Wł. Kowalczyk — Bydgoszcz, K. Szczepański — Pólko, K. Rólska — Starogard, Balicki — Tuchola, J. Janath — Bydgoszcz, T. Stefaniak — Bydgoszcz.

Nagrodę otrzymał: K. Szczepański — Pólko.

Młodzi ludzie — m ode talenty

Waldemar Maciszewski

Laureat IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego

Na Wybrzeżu wielki sukces artystyczny odniósł pianista młodego pokolenia, laureat IV. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego i zdobywca III miejsca, Waldemar Maciszewski.

Artysta koncertował dwukrotnie w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu, grając z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej Koncert f-moll — Fr. Chopina.

Waldemar Maciszewski liczy zaledwie 22 lata, mimo to w wielkiej plejadzie pianistów, zajmuje on jedno z czołowych miejsc. A przyszło mu to nie łatwo. Wiele musiał nad sobą pracować i wiele pokonać trudności.

Mając 10 lat zaczyna grać. Uczęszcza do szkoły muzycznej im. Karola Kurpińskiego w Warszawie. Przez długie lata, bo aż do 1941 roku pracuje pod kierunkiem prof. Stanisława Osmolowskiego, któremu dużo zawdzięcza. Z kolei szczególnie piętno wyciska na nim prof. Drzewiecki, który go uczy do wybuchu powstania warszawskiego.

Po powstaniu warszawskim zostaje odtransportowany przez okupanta do obozu w Rostock w Mecklemburgii. Tu przebywa do maja 1945 r. tj. do momentu uwolnienia jeńców przez oddziały radzieckie. Wraca do stolicy i na początku 1946 r. przenosi się do Krakowa, gdzie nadal pracuje pod kierunkiem prof. Drzewieckiego, studiując w Wyższej Szkole Muzycznej.

W 1948 r. zdobywa dyplom. Od-tąd rozpoczyna wzmoczoną działalność artystyczną, koncertując we wszystkich większych miastach Polski. Tegoroczny, w dniach 10—25. 10, bierze udział w wielkim konkursie im. Bełi Bartoka w Budapeszcie, na którym reprezentowane były wszystkie państwa europejskie oraz USA i Kanada. W konkursie tym wzięło udział 77 najzdolniejszych pianistów. Dla wszystkich uczestników obowiązującym utworem

była Partia b-dur — Bacha. Ponadto uczestnicy grali utwory Bełi Bartoka i utwory nowoczesne. Maciszewski grał również Wariacje h-moll — Karola Szymanowskiego.

I tu Maciszewski zajął zaszczytne piąte miejsce, po pianiście Peterze Wallfisch (Izrael) i Paulu Badura-Scoda (Austria).

Po powrocie do kraju, Maciszewski daje liczne koncerty w „Żywym wydaniu dzieł Chopina”. W marcu br. koncertuje w Ru-



munii, grając dwukrotnie z towarzyszeniem orkiestry Koncert fortepianowy es-dur — Liszta. Jeden z koncertów był poświęcony przez artystę dla członków zawodowych i studentów. Wystąpił też w radio bukareszteńskim, dając recitale, na program których zostały się utwory Chopina i Szymanowskiego.

W czasie trwania Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Maciszewski udaje się do Danii, gdzie z racji 100 rocznicy śmierci Wielkiego Chopina daje dwa koncerty. Pierwszy odbywa się w wielkiej sali koncertowej w Kopenhadze, drugi w polskim poselstwie. W poselstwie polskim zgromadziła się miejscowa elita, licznie przybyli dyplomaci, oraz dziennikarze. Młody pianista

ZAKOPANE

(Ciąg dalszy ze strony 3)

dzo szybko i już 31 października, o pół miesiąca przed upływem wyznaczonego terminu — ponownie rozblysło w Zakopanem światło elektryczne.

Teraz sławetna elektryczność zakopiańska nie robi już głupich figlów. Należy mieć nadzieję, iż i w sezonie zachowywać się będzie przyzwoicie. A sezon zapowiada się imponująco. A więc przede wszystkim: panuje mocna wiara w to, iż zima nadchodząca będzie piękną, śnieżną i mroźną zimą. Już śnieg pokrył kilkunastucentymetrową warstwą ulicę Zakopanego. Już można widzieć narciarzy i można słyszeć dzwoniący pierwszy sani. Nie ma natomiast kolejki. Ani tej, która jeździ na Kasprowy ani tej, która jeździ na Gubałówkę. Kolejki po raz pierwszy w swym życiu, przechodzą generalny remont.

W domach wypoczynkowych, które zresztą nigdy nie świecą pustkami, też przeprowadza się po rzadki, wymiata śmieci, przygotowuje wszystko na początek sezonu.

A mimo to, mimo rzetelnej pracy na wielu odcinkach, mimo pięknych osiągnięć i dużych zmian na lepsze, zasłyszanych ostatnio w Zakopanem — wciąż jest tutaj niemało śmieci, które powinny zostać raz na zawsze stąd wymiecione.

zdołał wielki sukces, a liczne pochlebne recenzje świadczą o dużych jego walorach pianistycznych. Jeden z recenzentów podkreślił, że występ Maciszewskiego jest największym wydarzeniem od czasu koncertu słynnego pianisty Rubinsteina.

Ulubionymi kompozytorami Maciszewskiego są Chopin i Szymanowski oraz z klasyków: Bach, Mozart i Beethoven. Lubi też kompozycje Bartoka, zmarłego przed czterema laty kompozytora węgierskiego.

Na zakończenie rozmowy, Maciszewski prosi o przekazanie pozdrowień Czytelnikom „IKP”, nadmieniając, że intensywnie przygotowuje się do koncertów za granicą, projektując bowiem liczne występy w Moskwie i Paryżu. (em)

Maty Felieton

Agencja JPP

Pani Pichcikowska miała pluskwy w otomanie, pobiegła więc do spółdzielni i mówi:

— Poproszę „Flitu”, bo już naprawdę nie mogę wytrzymać, te pluskwy na śmierć zagryzają mi starego!

Sprzedawca ogromnie się zmartwił, ale rozkłada ręce:

— „Flitu” nie trzymamy. Niech pan pójdzie do innego sklepu!

Pani Pichcikowska parsknęła z oburzeniem i wybiegła. Na ulicy spotkała panią Klops. Schwyciła ją za guzik i zaraz:

— Pani Klops, kochana pani Klops, co za porządek! Niczego już nie ma! Nawet „Flitu”! I do czego to dojdzie? Żeby „Flitu” nie było! Pluskwy nas żywcem zjedzą!

Pani Klops pogędniała się szybko i pobiegła do magla. Tam już konferowały od samego rana panie Migdałska i Golasowa.

— Słuchajcie, moje złote! — zaczęła podnieconym szeptem. Coś podobnego! Powiedziała mi to przed chwilęczką pewna pani i odrazu do was pędzi!

— Co takiego? Co takiego?

— „Flit” zabrali ze sklepów! — wyjaśniła ze zgrozą p. Klops. A teraz chodzi milicja po domach i też zabiera. „Flit”, proszek DDT, a nawet trutkę na myszy!

— O mój Boże, o mój Boże! — zapłaty razem, a mniej domyślna p. Golasowa spytała: moja pani, moja pani, a na cóż im ten „Flit”?

P. Klops znacząco położyła palec na ustach:

— Ciii... nie tak głośno... wiadomo na co: z europlanów będą nim tamtych oblewać...

P. Golasowa poczerwieniała nagle i trwożnie szepnęła:

— To znaczy już?

— Już, już, już! Od „Flitu” się zaczęła!

— O ja nieszczęśliwa! — zająkała p. Migdałska. Nic nie mam, żadnych zapasów!

— Pędź pani, pędź pani prędko! — poradziły jej obie. Może jeszcze pani zdąży!

Pędziła i po chwili była już w sklepie.

— Pani Siedzik, pani Siedzik — zawołała do właścicielki sklepu — dla mnie 5 kilo cukru, tuzin świec, 6 lepów na muchy i kilo bobkowego ziela!

Pani Siedzik przyjęła obstalunek i znacząco mruknęła okiem:

— Już?

— To pani nie jeszcze nie wie! Pierwszego grudnia zaczynają!

— Który?

— Cii! Będą ich polewać „Flitem”!

— „Flitem”? Co pani mówi!

P. Migdałska zabrała towar i pędem pobiegła do apteki po jodynę. A do sklepu przysłała p. Pichcikowska.

— Pani da, pani Siedzik — powiedziała — pół kilo cukru!

— Tylko? — zdziwiła się właścicielka. Radzę pani dobrze, niech pani zrobi niewielki zapas!

— A co? Wie pani już coś?

— Murowane! — szepnęła pani Siedzikowa. Dzisiaj mówili przez radio „Flitem” ich będą polewać!

— O Boże, odrazu to przeczują! Pędzą do starego po forse!

Popędziła. A stary stał nad otomaną i „flitował” ją zawzięcie.

— Skąd masz „Flit”?

— Ze sklepu. A bo co?

— Mają coś?

— Chyba. Dlaczego mieliby nie mieć?

— To nie nie wiesz? Wszystkim „Flit” zabierają! Będą nim polewać tamtych z europlanów!

— Idiotka jesteś — mruknął stary, splunął i „flitował” dalej. Po chwili jednak przerwał i powiedział do żony: — jest taki stary kawał. Przychodzi jeden do drugiego i mówi: „Podobno wygrasz na loterii milion złotych”, a tamten: lekka przesada. Po pierwsze nie na loterii, tylko w pokera, po drugie nie milion, tylko 400 zł, po trzecie nie ja, tylko mój szwagier, a po czwarte nie wygrał, tylko przegrał. Dobry kawał, co?

Ale p. Pichcikowskiej już nie było w mieszkaniu. Pobiegła po większy zapas „Flitu”. Jeśli dziś jeszcze jest, to napewno jutro go nie będzie, a kto wie, czy nie da się na tym coś zarobić?

JUR.

Na polnej drodze zaturkotały wozy.

— Kotły jadą! Obiad dla nas wiozą! — rozległy się głosy.

— Uwaga! Za pięć minut przerwamy! — oznajmiła drużynowa Hanka.

Tempo pracy przybrało na sile. Co chwilę, to tu, to tam rozlegały się gorączkowe głosy liczących kopki.

— Stawiamy stoczerdziesiąt! — woła Jurek.

— Stoszesćdziesiąt dziewiąt! — Już tyle mamy! — cieszy się Janka. Wysoki rudy chłopiec pracujący z zastępem bliżej lasu recytuje z dumą: Stoosiemdziesiąt siedem!

Teraz Krysią zawołała rozpromieniona: — Stodziewięćdziesiąt pięć siedem!

— Stop Krysiu, uważaj. Tak nie można stawiać snopków!

Zarządzono przerwę obiadową, w czasie której ustalono wyniki. Po obliczeniach zabrała głos Hanka:

— Druhny i druhowie! — Na pięć zespołów dziewcząt współpracujących z pięciu zespołami chłopców, cztery zespoły dziewcząt odniosły zwycięstwo!

Rozległy się gromkie oklaski.

— Czekajcie!!! — wołała Hania.

— Nie koniec jeszcze! Teraz usłyszycie niespodziankę!

— Grunt, że zwyciężyliśmy! — antuzjasmowała się Ziuta.

— Uwaga! — uciszała Hanka.

— Ogólna ilość kop postawionych przez nas wynosi 883...

Znów zerwały się oklaski dziewcząt.

— ...Zaś ilość kop postawionych przez druhów wynosi 891!

Wrażenie było piorunujące.

Wszyscy umilkli jak na komendę i dopiero po chwili podniosły się głosy:

— To niemożliwe! Jak to jest? Przecież jak wygrać, to wygrać!

Wysunął się teraz na czoło drużynowy — Zbyszek Kwapisz.

— Czego się aż tak dziwicie?

Cztery zastępy dziewczynek odniosły zwycięstwo nad czterema naszymi zastępami o stosunkowo niewielką ilość koppek! Natomiast nasz jedyny, zwycięski zastęp — Henia Kasprzaka, który pokonał zastęp Janki Koniecznej, osiągnął najwyższą liczbę koppek spośród wszystkich zastępów obu drużyn!

Cztery zastępy dziewcząt zdobyły przewagę nad swymi współzawodnikami 25 kopkami, gdy tymczasem zespół Henia posiada przewagę nad zespołem Janki o 33 kopki! I właśnie tych 8 kop przeważało szalę na korzyść naszej drużyny!

— Hurra!!! Niech żyje zastęp „Sokolów”! — wołała młodzież, a Henio poprawiając zmierzwioną, rudą czuprynę patrzył z zadowoleniem na swój zwycięski zastęp.

Rozległy się gwizdki drużynowych. Padły rozkazy i rozłożono się na ściernisku. Wszyscy wyciągali łyżki i miseczki na zupe. Po chwili utworzono dwa długie ogonki do kotła.

— Jak tam się miewa wasz bunkier? — zagadnęła Janka stojąca naprzeciw Jurka.

— Dużo nowego...

— A co? Co? Opowiedz! — zawołała opodal stojąca Danusia.

— Ano, z konieczności zostaliśmy detektywami...

— ???

— Oprócz nas jeszcze ktoś się tam zainstalował... Nawet zajął jedną salkę i zamknął się na klódkę. Mam wrażenie, że jesteśmy na tropie, ale jeszcze szal!

— Może pokażecie nam ten bunkier w powrotnej drodze? — wtrąciła Hanka.

— Bardzo chętnie, żeby tylko dopisała pogoda, bo tak parno. Może być nawet burza...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BIEDRONKA

Za oknem ponury dzień grudniowy. Deszcz pada drobniutki, leci kap, kap z nagich gałęzi drzew, na chodniku tworzy małutkie, brudne kałuże. Janek stoi przy oknie i patrzy w zapłakany świat. Nagle pada radosny okrzyk.

— Mamusiul biedronka! Śliczna mała czerwona biedronka chodzi po filanie.

Małe paluszki skradają się w stronę czerwonego chrząszczyka, by go schwytać, lecz biedronka rozwija skrzydełka i za chwilę siada na szybie.

— Fruwał mamusiu fruwał! Ma skrzydełka! Takie śliczne...



Wł. Kiciński, Włocławek, ul. G. Stalina 24 m. 8 pragnie korespondować z kimkolwiek ze „Światka”. Kto do niego napisze?

Długo już do Ciebie, kochany Światku nie pisałam — pisze Romcia Borsakówna z Bydgoszczy.

Niedawno nasza szkoła udała się wycieczką do Warszawy. Brałam w niej także udział. W Warszawie bardzo mi się podobało. Dużo tam zwiedzaliśmy np.: trasę kościoły, most Śląsko-Dąbrowski, ogród zoologiczny schody ruchome, grób Nieznanego Żołnierza itp. Robiliśmy dużo zdjęć np.: przy pomniku M. Kopernika, A. Mickiewicza, przy Syrenie, przy pracy w pomaganiu murarzom.

Bardzo mnie interesuje „Tajemnica leśnej polany”. Ponieważ jest tam opisane życie obozowe harcerek. A interesuje się dlatego, że sama jestem harcerką.

Roześmiane oczęta dziecka gonią za owadem i już paluszki nie próbują chwycić biedronki.

— Skąd się biedronka wzięła w pokoju? Na dworze zimno, okna zamknięte, skąd się więc wzięła mamusiu, powiedz!

— Było to tak: W ogrodzie rosły na grządkach kwiaty podlewał i pielęgnował je ogrodnik.

— A biedronka?

— Zaraz się dowiesz. Gdy się skończyły ostatnie dni słoneczne ogrodnik umieścił rośliny w cieplarni. Pod listkami pelargonii i prymuli siedziały sobie trzy biedronki.

— A moja też?

— W cieplarni było miło i przyjemnie, biedronki fruwały z roślinki na roślinkę beztrudno żywiąc się małymi, zielonymi owadkami, nieszczęśliwymi liście roślin — mszycami.

— Ja znam mszyce, już je widziałem!

— Aż pewnego ranka poszła ciocia Ania do ogrodnika i kupiła kwiatek dla mamusi.

— To biedronka frunęła z kwiatka?

— Tak, ciocia przyniosła mamusi kwiatek a z jego listeczków wyfrunęła mała biedronka. I teraz chodzi po szybie i cieszy się, że jej tu dobrze i ciepło. Ma na sobie czerwoną sukienkę w czarne kropki, lśniącą i czystą jak grzeszna dziewczynka. Nóżek ma aż sześć i dwa naprzód wysunięte różki.

— Mamusiu, a co jedzą biedronki przez całą zimę?

— Normalnie zasypiają i śpią bez jedzenia aż do wiosny. Gdy przyjdzie mrozy, to i twoja biedronka usnie gdzieś w szczelinie ściany czy okna i zbudzi ją dopiero ciepłe słońce wiosenne.

— Wtenczas otworzę okno i wypuszczę ją na świat. Dobrze mamusiu! Niech znów leci do ogrodnika tępić mszyce, by ogrodnik mógł wyhodować piękne kwiaty.

— Dobrze masz serduszeko mój synku. Celina Dereżyńska

Kalendarzyk

Piątek, 18 listopada 1949
Katolicki: Romana Anieli

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Przed konferencją wojewódzką Zw. Zawodowych

W Państwowym Banku Rolnym, Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy odbyło się 16 bm. nadzwyczajne walne zebranie Koła Związku Zaw. Pracowników Finansowych RP pod przewodnictwem p. Pietraki, przy udziale delegatki Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Finansowych p. Sarnackiej. Na zebraniu dokonano wyboru 14 delegatów na Wojewódzką Konferencję w związku z wyborem nowych władz Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Z życia Stronnictwa Pracy

CHEŁMNO. Dnia 15 bm. obradował Komitet Powiatowy SP pod przewodnictwem przewodniczącego Kom. Pow. kol. Szymańskiego przy współudziale przewodniczącego Kom. Pow. SP, kol. posła Henryka Trzebińskiego i kol. H. Wilińskiego.

Po przedyskutowaniu i załatwieniu bieżących aktualnych spraw odbyło się wspólne posiedzenie Kom. Pow. SP oraz terenowego aktywu.

Kol. poseł Trzebiński podjął głęboką analizę przyczyn reorganizacji władz naczelnych Stronnictwa, stwierdzając, że obecnie po usunięciu ze Stronnictwa elementów oportunistycznych o bcych tendencjach ideologicznych wzgl. politycznych, Stronnictwo wkroczyło na drogę konsekwentnego realizowania swego programu, swych zadań i swych celów, co znalazło swój ścisły wyraz w referacie sekr. gen. SP kol. Stanisław Idziora, wygłoszonym

Wielka narada aktywu współzawodnictwa pracy kolejarzy w drugą rocznicę istnienia

W roku bieżącym upływają dwa lata od czasu kiedy pierwsze grupy kolejarzy przystąpiły do ruchu współzawodnictwa pracy. Okres tych dwóch lat stanowi niekończący się łańcuch powodzenia tego ruchu społecznego wśród polskich kolejarzy, którzy zdążyli w tym okresie stworzyć doskonale działającą organizację współzawodnictwa, oraz uzyskać szereg znaczących sukcesów w swej pracy w zakresie wykonania planu przewozów, naprawy taboru oraz prac inwestycyjnych.

Celem dokonania przeglądu wykonanych zadań podsumowania i przeanalizowania osiągnięć tego ruchu za cały miniony okres czasu, Komitet Okręgowy Współzawodnictwa Pracy DOKP zwołuje w Gdyni konferencję przodowników pracy i racjonalizatorów, przewodniczących, ich zastępców

ów i sekretarzy Komitetów Terenowych Współzawodnictwa jak również przodków wszystkich Kół ZZZ okręgu DOKP Gdańsk.

Konferencja zajmie się szczegółowo: sprawozdaniem z 2-letniej działalności Komitetu Okręgowego, analizą wpływu współzawodnictwa pracy na ogólne osiągnięcia poszczególnych służb DOKP, omówieniem współpracy ze Stowarzyszeniem In-

żynierów i Techników Komunikacyjnych na szczeblu organizacji terenowych, omówieniem zasad higieny i bezpieczeństwa pracy oraz opieki nad przodownikami i racjonalizatorami pracy oraz zadaniami jakie sporczywają na tym konferencji w toku obrad i dyskusji wytyczy plan zarządzeń Komitetu Okręgowego Współzawodnictwa Pracy DOKP Gdańsk.

Śpiewactwo pomorskie na nowych drogach rozwoju

Jak już podawaliśmy, Bydgoszcz w najbliższą niedzielę gościć będzie w swych murach najwyższe władze śpiewacze Polski, Radę Naczelną Zjedn. Polskich Zw. Śpiew. Dziś podamy jeszcze garść szczegółów tego jedynego w swoim rodzaju sejmiku śpiewaczego Polski.

Konferencja Rady Naczelnej odbędzie się przed poł. w Domu Kultury i Sztuki. Program konferencji przewiduje m. in. referat ideologiczny, który wygłoszony zostanie przez sekr. gen. Rady Naczelnej mgr Wrońskiego, omówienie aktualnych zagadnień śpiewaczych na Pomorzu dokonane przez wizytatora Bruskiego z Torunia, następnie zagadnienia artystyczne

ne w śpiewactwie omówi dyr. LIM-u z Łodzi Lasocki, oraz akcję naukowo-badawczą, którą reformuje przedstawiciel Woj. Wydz. Kult. i Sztuki w Katowicach mgr Ligeża.

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się kurs szkoleniowy dyrygentów chórów Zw. Śpiewaczego, Zw. Zaw. i Zw. Sam. Chł. Kurs ten będzie miał za zadanie wypuklenie społecznej roli dyrygenta, jako pracownika kulturalnego środowiska, zapoznanie dyrygentów z najnowszym aktualnym repertuarem oraz podniesienie kwalifikacji zawodowych dyrygentów. Dwu-dniowy ten kurs zainauguruje stałą akcję szkoleniową wśród dyrygentów chórów pomorskich. (z)

Final' zbrodni z ul. 1 Maja 44 przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy

Dn. 28 bm. w sali Sądu Apela-cyjnego w Bydgoszczy rozegra się final' ponurej zbrodni, dokonanej przed dwoma laty na mi-strzu krawieckim Franciszku Pehałe.

W poniedziałek, 19 maja 1947 r. Mieczysław Pehalek po przybyciu do warsztatu krawieckiego swego ojca przy ul. 1 Maja 44, znalazł go zamordowanego w okrutny sposób przez kilkakrotne uderzenie młotkiem w głowę. Trup wyciągnięty był do drugiego pokoju, a zmasakrowana głowa owinięta była trzema parami spodni. Morderca zabrał dwa zegarki, portfel z zawartością 30 tys. zł, radioaparat, 3 m materiału i płaszcz letni.

W wyniku wszczętych natych-miast dochodzeń ustalono, iż poprzednią noc śp. Pehalek spędził z jakimś wojskowym. Świadczenie, którzy widzieli Pehalę na kilka godzin przed jego tragiczną śmiercią, stwierdzili, iż owym wojskowym był niej. Skikiewicz. Po rozpoczęciu poszukiwań Skikiewicz na terenie całej Polski, wyszło na jaw, iż prawdziwe jego nazwisko brzmia Czesław Tom-czyk.

Okrutny przestępca aresztowa-ny został przez władze bezpieczeństwa w dniu swego powrotu z łupem z Bydgoszczy do wsi rodzinnej Chazewice w pow. tarnobrze skim.

W 10 dni po dokonanej zbrodni Tomczyk przywieziony ponownie do Bydgoszczy zmyślił czujność konwojenta i uciekł na stacji Bydgoszcz przez okno z pedzącym pociągu.

Wszczęte ponownie poszukiwa-nia uwięzione zostały pomyśl-nym rezultatem dopiero po dwóch latach. Stosunkowo nie-

dawno stwierdzono mianowicie, że sierżant Antoni Oleszkiewicz, dowódca I baonu Brygady „SP” w Krakowie, jest właśnie od daw na poszukiwanym mordercą Pehała, Czesławem Tomczykiem. Aresztowany natychmiast zbro-dniarz przyznał się, że po ucieczce z pociągu w Bydgoszczy kupił od jakiegoś invalidy w Słupsku do-kumenty na nazwisko Antoniego Oleszkiewicza i pewien bezkar-ności, jako zasłużony weteran o-statniej wojny, zgłosił się na in-struktora do „SP”.

W sprawie dokonanej zbrodni

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Mazepa.
Sobota: Rewia Akademicka (o g 15.30), wiecz: Mazepa,
Niedziela: Mazepa
Poniedziałek: Nieczynny.
Wtorek: Krzyk jarzębiny.
Początek codziennie o 19.30.

KINA — Pomorzanie: Arinka, Wolność i Wielkie życie Orzeł; Podróże Guliwera. Gryf: Pocałunek na stadionie, Bałtyk: Sekretarz Rejkomu, Polonia: Nieczynne
Początek seansów: Pomorzanie Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30 Orzeł, Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00

MUZEUW MIEJSKIE: codzien-nie od 9—16 w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

DYZURY APTEK do 19 bm.: „Pod Niedźwiedziem”, ul. Niedź-wiedzia 11, tel. 16-53, „Przy Bie-lawkach”. 1 Maja 91, tel. 23-61.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Sobota, 19 listopada 1949 r.
5.10 Progr. og.-polski, 7.50 Pro-gram lok. dnia, 7.55 Wiad. miejsc. 8.00 Progr. og.-polski, 8.35 Przer-wa, 11.57 Progr. og.-polski, 12.25 Przerwa, 13.30 Progr. og.-polski, 14.15 Przegl. prasy pom., 14.20 Mu-zyka popularna z płyt, 14.45 — 39 fragm. pow. Leberekta „Świa-tła w Koordii”, 14.55 Progr. og.-polski, 22.00 Reportaż z zabawy akademickiej w Toruniu, 22.15 — Progr. og.-polski, 24.00 Zak. au-dycji. Hymn.

Wieczór chopinowski Bydgoskiego Tow. Lekarskiego

Dziś, w piątek w Pomorskim Domu Sztuki Bydgoskie Tow. Lekarskie organizuje wieczór poświęcony uczczeniu setnej rocznicy śmierci Chopina. Na wieczór złożą się recytacje Bożeny Olszewskiej oraz prelekcje dr. Święteckiego i dr. Beży, które nas-więtła mało znane fragmenty życia wielkiego kompozytora. Ilustrację

muzyczną wieczoru stworzą utwory Chopina w wykonaniu Stefani Wawrzyńskiej (sopran) i Ireny Klikiewicz-Brujewiczowej (fortepian).

Dochód z imprezy przeznaczony jest na Fundusz Stypendialny im. Fryderyka Chopina przy Stowarzyszeniu Burs i Chopinów BP.

Nieuczciwy kierownik mleczarni skazany na 6 lat więzienia

Jak już swego czasu podawaliśmy, został aresztowany kierownik Okręgu Mleczarni Spółdzielczej w Piotrkowie Kuj., Eugeniusz Szc, zam. w Kacze-wie gm. Piotrków Kuj., pod zarzutem dokonania poważnych nadużyć w prowadzonej przez siebie mleczarni.

W wyniku śledztwa ujawniono, iż E. Szc, pełniąc funkcję kierownika Okr. Mlecz. Spółdz. w Piotrkowie Kuj., nie prowadził ksiąg przerobu nabiálu, w wyniku czego spółdzielnia poniosła straty wynoszące 196.493 zł, nie wypły-wała do ksiąg pieniędzy pobieranych od rolników za przybory mleczarskie, otręby, dokupiony nabiál i sprzedane mleko, co w sumie powiększyło jego nielegalny zarobek o 284.544 zł. Po-

nadto przywłaszczył 285.932 zł pobra-nych od poszczególnych rolników ja-ko zaliczki na zakup węgla, oraz 206 tys. i 273 zł z periodycznych przele-wów dokonywanych przez Okr. Mlecz Spółdz. na konto Zbiornicy Jaj w Chełmniech gdzie pełnił ostatnio funk-cję kierownika.

W wyniku rozprawy, która odbyła się przed Sądem Apel. w Bydgoszczy, nieuczciwy kierownik mleczarni a na-stępnie Zbiornicy Jaj, Eugeniusz Szc, skazany został za dokonanie powyż-szych nadużyć na łączną karę 6 lat więzienia, 50.000 zł grzywny oraz 3-letnie pozbawienie honorowych praw obywatelskich. (z)

Klasyfikacja bokserów Pomorza

Kapitanat Pom. OZB sklasyfikował następująco 5 najlepszych bokserów Pomorza w poszczególnych wagach: w. musza — Piński, Nowicki, Piwoń-ski, Sylwester, Szulc; w. kogucia — Znaniecki, Przybylski, Gęsicki, Peplió-ski, Zawadzki; w. piórkowa — Kowa-lewski, Głoniak, Brzuszkiewicz, Rád-ke, Grajkowski; w. lekka — Piotrow-ski, Wąsik, Baranowski II, Szulc, Ci-schy; w. półśrednia — Baranowski I, Nitzler, Piński, Polakiewicz, Mufko; w. średnia — Paliński, Cebulak, Woj-t-czak, Zawodny, Zakrzewski; w. pół-ciężka — Stocki, Zmorzyński, Nowa-kowski, Błażejewicz, Mitowidło; w. ciężka — Leśniak, Niewczas, Trawit-ski, Bunkowski, Bączkowski.

Gęsicki, Brzuszkiewicz, Baranowski I, Nitzler, Piński, Wierzbowski. W me-czu seniorów ze Śląskiem (3. 12. — Grudziądz) wystąpią: Piński, Znaniecki, Kowalewski, Piotrowski, Baranowski I, Paliński, Cebulak, Zmo-rzyński.

ZS „OGNIWO”

W piątek, 18 bm. o godz. 19 w sali MRN odbędzie się masowe zebranie wszystkich komórek organizacyjnych ZS „Ogniwo”. Głównym celem zebra-nia jest zapoznanie wszystkich spor-towców z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR i przedyskutowanie bież-dów dotychczasowej pracy. Obecność wszystkich członków Kół i Klubu ob-owiązkowa.

DERBY LOKALNE KOSZYKÓWKI

Dnia 18 bm. o godz. 16.30 w sali gimn. przy ul. Konańskiego mecz koszykówki o mistrzostwo kl. A między KS „Związkowiec” a „Kolejarzem — Brda”.

SKŁAD GDAŃSKA NA MECZ Z POMORZEM

W zbliżającym się międzyokrę-gowym spotkaniu bokserskim z Pomo-rzem, Gdańsk będą reprezentowali na-stępujący juniorzy: Chychła, Boetcher Samulewski, Antkowiak, Bańkowski, Zleński, Sokołowski, Kopicki.

W SOBÓTĘ NA RINGU „GWARDIA” — „BRDA”

W sobotę 19 bm. o g. 19 w sali O R Z. Z. odbędzie się w ramach roz-grywek o drużynowe mistrzostwo Po-morza spotkanie pięściarskie między „Gwardią” Toruń i Kolejarzem — „Brda” Bydgoszcz.

Sroda literacka

Prof. REMER o rozwoju Warszawy

Dzięki bliskości Torunia ma Bydgoszcz w ostatnich czasach na swoich środach literackich często sposobność wysłuchania wykładów profesorów tamtejsze-go uniwersytetu. Daje to gwarancję, że każdy z tych odczytów będzie stał na wysokim poziomie naukowym i przyniesie wiele nowych wiadomości ze specjalnej dziedziny wiedzy, reprezentowanej przez danego prelegenta nawet kosztem mniej popularnego ich ujęcia. Zrozumiała więc jest rzecza, że i zapowiedziana ostatnio prelekcja konserwatora zabytków sztuki, prof. Jerzego Remera, musiała wzbudzić duże zacieka-wienie u tych słuchaczy, którym sprawy nauki nie są obojętne, tym bardziej, że wybrał on tak atrakcyjny temat, jak „Warszawa wczorajsza i dzisiejsza”. I trzeba przyznać, że nielatwe podjąć pre-legend zadanie, by w stosunkowo nieciągłym, bo w półtoragodzin-nym odczycie nakreślić syntetycz-ny szkic rozwoju Warszawy od jego nikłych początków jeszcze w okresie piastowskim aż po dni dzisiejsze. Nie chodziło mu o ukazanie obrazu życia i przemian dziejowych, w które to miasto wciągu ich wyraz było wprzagnięte, lecz o ich wyraz materialny, prze-jawiający się w zmieniającym się ciałem jego wyglądem, kształcie i rozmiarach.

wiolowego rozpostu małej osady handlowej opartej o gród war-rowni, we wspaniałą stolicę wiel-kiego narodu, tak często narażo-na na burze dziejowe, kleski i po-żary, a mimo to wciąż dźwigają-cą się do nowego życia, jak Fe-niks z popiołów. Odczyt ten także wymagał od audytorium pewnej sumy wiedzy z zakresu historii sztuki, zwłaszcza architektury, a więc orientowania się na klasy-cyzm stanisławowski. Szkoda rów-nież, że prelegent historii rozwoju Warszawy i jej architektury doprowadziwszy do 1939 r., kilka zaledwie uwag poświęcił temu, co się dzisiaj tam dzieje (a wiemy, że wre tam praca w skali wprost gigantycznej), a w szczególności nie wyłożył, jaki jest nowy plan urbanistyczny przebudowy stoli-cy i jak w tej przebudowie i od-budowie nowożytny architekt pol-ski z szacunkiem odnosi się do na-szej tradycji kulturalnej.

Trafny był też projekt, by wy-kład ten zilustrować rzucającymi na ekran przeźroczeniami. Niestety — technicznie rzecz ta zawiodła o tyle, że wyświetlanie ich nie zawa-żyło było zestrojone z treścią wy-kładu, a same obrazy wychodziły przeważnie blade i nie dość ostro. I jeszcze jedna uwaga: kilka jednostek spośród młodzieży, sta-nowiącej tak pożądane audyto-rium, swoim niespokojnym zacho-waniem przeszkadzało i prelegentowi w wygłoszeniu odczytu i słu-chaczom w jego wysłuchaniu. Na-leży wyrazić życzenie, by w przy-szłości nie tylko przyświecał na odczyt, ale i swoja postawą stwierdzały one, że doceniają po-wagę tak ważnej instytucji kulta-ralnej, jaka, są w Bydgoszczy środy literackie.

Marian Piątkiewicz

(Ciąg dalszy ze strony 2)

- cę maj. Będzítőw, pow. Inowrocław, Halinę Kluczyńską [Mamlicz pow. Inowrocław], Irenę Gańczarzewic [Dobrcz, pow. Bydg.], Józefę Pokrzywińskiego [Teresin pow. Bydg.].
1048. A. Szafrkowski — Solec Kujawski 100
wzywa: Jana Ratajczyka [Solec Kuj., 23 Stycznia 43], Bolesława Nowakowskiego [Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 29], J. Przykocię [Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 23], Mieczysława Orzechowskiego [Solec Kujawski, Przedm. Toruńskie 29], Franciszka Karczewskiego [Solec Kuj., Tartaczna 3], Bolesława Rauheita [Solec Kuj., Tartaczna 3], Alojzego Kucharskiego [Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 12], Alojzego Pieżyńskiego [Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 10], Franciszka Otlewskiego [Solec Kuj., Przedm. Toruńskie 30], Mieczysława Kuźmińskiego [Solec Kuj., Młyńska], Jana Łufowskiego [Bydg., Kordeckiego], Bronisława Dembińskiego [Bydg., Podwale], Maksymiliana Magdziarza [Bydg., Piękna 29].
1049. Anastazja Potemska — Toruń 100
wzywa: Kazimierza Perzowskiego [Toruń, Mickiewicza 128], Alojzego Mzyńskiego [Toruń, Panny Marii 2].
1050. Kowalewski — Piaszczyzna p. Miasiko 1.300
1051. ks. kan. Ringwelski — Toruń 300
1052. Alojzy Kluge — Toruń 300
1053. Łucja Szmytkowska — NBP — Bydg. 100
wzywa: Franciszka Stachowiaka [Bydg. — NBP], Jadwigę Witkowską [Bydg. — NBP].
1054. Paweł Grzewishki — Bydgoszcz 200
wzywa Teodora Możejko [Bydg. 2 — UP].
1055. Spółdz. Uczniowska „Tęcza” przy Szk. Podst. nr 2 — Kruszwica 3.154
wzywa: Szk. Podst. nr 1 [Kruszwica], Sredn. Szk. Zaw. [Kruszwica].
1056. Pracownicy Oddz. AG DOPIT — Gdańsk 600
wzywają: Pracowników Oddz. AB DOPIT [Gdańsk]: Kazimierza Dorosiewicza, inż. Leona Monczyńskiego, Jadwigę Tomaszewską, Franciszka Dworaka, Józefę Horbika, Teodora Mojsiewicza, Wincentego Ciepłego, Waleriana Kolińskiego, Feliksa Kamrowskiego, Feliksa Borysiewicza, Konrada Gackowskiego, Edmunda Wolschlaegera.
1057. Jan Szweda — Dębno pow. Wyrzysk 200
wzywa: Nikodema Woźnego [Dziunin p. Jeziorki Zabartowskie, powiat Wyrzysk], Jana Młodzika [Dziunin p. Jeziorki Zabartowskie pow. Wyrzysk], Władysława Porękę [Dębno p. Jeziorki Zabartowskie pow. Wyrzysk], Ludwika Józwiaka [Dębno p. Jeziorki Zabartowskie pow. Wyrzysk].
1058. Aniela Kubera — Ślesin pow. Bydgoszcz 200
wzywa: Marię Pazderską [Ślesin pow. Bydg.], Stanisława Kowalskiego [Ślesin pow. Bydg.], Władysława Łasę [Ślesin pow. Bydg.], Franciszka Chmiela [Gumnowice pow. Bydg.], Wincentego Michalskiego [Ślesin pow. Bydg.], Józefę Daronia [Teresin pow. Bydg.], Stanisława Strzelewicza [Samsieczyn pow. Bydg.].
1059. Izabela Witkowska — RUTT Gdynia 300
wzywa: Józefę Gabskiego, Kingę Drelinkiewicz, Krystynę Madaj, Leona Rożawskiego — wszyscy RUTT Gdynia.
1060. Kazimierz Kolber — Bydgoszcz 1.000
wzywa: Zygmunta Stanka [Grudź., Mickiewicza 19], Łucjana Cymera [Bydg., Wileńska 7], Augustyna Sek-Traegera [Bydg., Libelta 10/3], Walerentego Rutkowskiego [Gdynia, Warszawska 14/2], Wandę Modzelewską [Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 26 B/10], Jadwigę Wituchową [Gdańsk-Wrzeszcz, Jesionowa 14/5], Franciszka Piotrowskiego [Olsztyn, Jagiellońska 40/2], Władysława Raszpłę [Pabianice, pl. Dąbrowskiego], Zygmunta Popielucha [Łódź, Gdańska 116/4], Stanisława Mroczkowskiego [Puszczykowo, Mickiewicza 6], Franciszka Schneidera [Szczecin, Kopernika 6/16], Rudolfa Gnińkę [Nowa Sól, Rynek 9/5], Franciszka Wilcza [Wapiennica k/Bielska — Zakł. Przem. Weżn.], Bronisława Stąpę [Bielsko, Rynek 25], Rudolfa Jendrusiaka [Bielsko, Słowackiego 2], Wacława Starzyńskiego [Toruń, Chełmińska 3], Łucjana Dera [Toruń, Kopernika 42/4], Bohdana i Marię Bartników [W-wa — Mokołtow, Promenada 5/7], Sławomirę Pilcew [W-wa — Bielany, Szregiera 76/4], Roberta Umerskiego [Toruń—Mokre, Grudziądzka 79], Giniera Soikę [Katowice, Stowackiego 15/IV], Mariana Gustowicza [Kraków, Radziwiłłowska 20], Edwarda Kolbera [Zakopane Krupówki 55].

Czytelnicy piszą...

Redakcja IKP w Bydgoszczy

Jestem zdziwiony, że IKP, który stara się być dobrym informatorem w sprawach kultury, w związku z katastrofą lotniczą na Azorach dwukrotnie wspominał o śmierci boksera Cerdana, poświęcając jemu nawet osobny artykuł z fotografią, natomiast nie zakomunikował, że równocześnie zginęła słynna skrzypaczka Ginette Neveu która jak wiadomo, jest laureatką konkursu skrzypcowe im. H. Wieniawskiego, który odbył się w Warszawie przed ostatnią wojną, zdaje się w r. 1932(3).

Prof. dr Rajmund Galon — Toruń

Sport

Grzelak wygrywa z Koleczką

W ramach meczu pięciarskiego między Włóknierzem (Kalisz) a Ostrowią, który zakończył się zwycięstwem Kaliszan 10:6 w spotkaniu wagi półciężkiej Grzelak (Włóknierz) pokonał Koleczkę na punkty. Grzelak przez wszystkie trzy starcia miał wyraźną przewagę.

Malcew poprawia rekord świata

W CZASIE zawodów w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Armii Radzieckiej, poprawiono rekord światowy oraz dwa rekordy armii. W podrzucie lewą ręką Malcew uzyskał 114,1 kg — o 0,6 kg lepiej od należącego do siebie rekordu świata w tej konkurencji. Rekordy armii poprawili: Worobiew, który w rwaniu oburącz podniósł 124 kg i wielokrotny mistrz armii — Szeremet, uzyskując w trójboju olimpijskim 282,5 kg.

WYDAWNICZA WARSZAWA

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazało się tłumaczenie książki wybitnego ekonomisty radzieckiego N. Woźniesińskiego pt.: „Gospodarka ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Książka Woźniesińskiego zawiera drobiazgową charakterystykę okresu gospodarki wojennej Związku Radzieckiego w latach 1941 do 1945 — i pokazuje od strony ekonomicznej największe zwycięstwo militarne w dziejach świata.

ECHA STADIONÓW

Thiam Papa Gallo ustanowił rekord Francji w skoku wwyż w dniu 9 października w Paryżu, ale nazwisko Senegalczyka i jego wynik 1,99 niedługo figurowały na liście najlepszych, bo zaledwie kilka tygodni. Damitio skoczył w Casablance 2,02 m i wymazał z listy rekordzistów nazwisko Gallo. Po Damitio, który już w ub. roku skoczył 1,97 m oczekiwano przez dwa sezony przekroczenia 2 m. W bież. sezonie znakomity rekord Francji ustanowiony został w ogniu rywalizacji Thiam i Damitio. W przyszłym roku ta rywalizacja może przynieść dalsze poprawienie rekordu i nie jest wykluczone, że ostatnie słowo będzie należało do Thiam.



Ezzard Charles, czarny mistrz świata w ciężkiej w boksie, następcą wielkiego Joe Louisa, odparł jeszcze jeden atak na swój tytuł, zwyciężając challenger'a Pat'a Valentino w 8-mej rundzie przez k. o. Hala Cow — Palace w San Francisco, która pomieści normalnie 16.629 widzów, w dniu walki Charles-Valentino pękała od blisko 20-tysięcznej publiczności. Wpływy kasowe wynosiły ponad 170 tys. dolarów. Ezzard Charles ważył 82 kg 440 g, jego przeciwnik 85 kg 160 g. Mistrz świata zważył Pat'a Valentino ciemem z prawej na początku ósmej rundy. Valentino usiłował wstać pod czas kiedy sędzia liczył, upadł jednak po raz wtóry i został wyliczony.

Challengerem La Moty w walce o tytuł mistrza świata ma zostać w miejsce tragicznie zmarłego Francuza Cerdana — Laurent Dauthuille. Ponieważ jednak decyzja w tej sprawie należy do menażerów amerykańskich, Dauthuille może jeszcze długo, długo czekać. La Motta zostanie prawdopodobnie mistrzem do przyszłego roku, a potem „wybierze” sobie za przeciwnika Graziano. Byle interes szedł.

„Stary Lew” Georges Paillard podjął na auto stradzie Bayonne — Bordeaux próbę pobicia godzinnego rekordu kolarskiego świata za prowadzeniem. Próba powiodła się, Paillard przejechał w godzinie 95,640 km, a jadąc dalej pokrył 100 km w czasie 1 godz. 3 min. Na niektórych odcinkach Paillard uzyskał fantastyczną szybkość 115 km/godz.

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Syria — Turcja o wejście do finałowej grupy mistrzostw świata przełożone zostało na dzień 20 bm.

Prenumerata miesięczna IKP kosztuje tylko 120 zł

Mistrzostwa szachowe ZSRR

MOSKWA. W XV rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo ZSRR Kotow wygrał z Flohrem Smysłow zwyciężył Holmowa, Keres wygrał z Ragozinem, Mikenas z Furmanem a Aronin z Kopylowem. Partia Liliental — Tajmanow zakończyła się remisem. Pozostałych nie ukończono. Z 10 partii w XVI rundzie rozgrywek rozstrzygnięto tylko trzy: Kotow przegrał z Gellerem, Bolesławski zremisował z Bronsteinem a Holmow wygrał z Lewenfiszem.

W dogrywkach obu rund Keres doznał nowej porażki, przegrywa-

jąc z Lublińskim. W pozostałych partiach Smysłow wygrał z Flohrem, Geller pokonał Lublińskiego, wysuwając się wraz ze Smysłowem na czoło tabeli mistrzowskiej. Bronstein odniósł zwycięstwo nad Lewenfiszem. Bronin uległ Tajmanowi, Furman przegrał z Goldbergiem, Liliental odniósł zwycięstwo na Ragozinem a Petrosian zremisował z Sokolskim.

Po XVI rundach pierwsze miejsce w turnieju zajmują: Smysłow i Geller, mając po 11 pkt. przed Kotowem i Bronsteinem — obaj po 10,5 pkt.

NAUKA
TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. (3153)

WOLNE POSADY
Pomoc domową gotowaniem dobre wynagrodzenie poszukuje od zaraz. Zgłoszenia IKP Toruń. (3230)

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnął w Bogu śp.
Helena Frąckowska
ur. Płotka
przeżywszy lat 67, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni synowie, córki i wnuki
3235
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. XI. 49 r., o godz. 9-tej z domu żałoby w Lucimiu, parafia Makowsko, pow. Bydgoszcz.

KUPNO
SREBRO
Iom monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości — tel. 34-88
„NEOCHEMIA”
Laboratorium Chemiczne
Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6
Dojazd tramwajem 5, przystanek — ul. Krakowska. 3198

SPRZEDAŻ
Baterie
płaskie, słupkowe amerykański poleca Wylwórnia Baterii, Toruń Bydgoska 18. (2874)

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA 19 LISTOPADA

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Str. wiad. pow. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Mozaika muz. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Przegl. kult. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tyg. 14.55 Muzyka francuska. 15.30 Bałtyk — audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Montaż słowno-muzyczny pt. „Bitwa, która zadecydowała o losach wojny”. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Koncert muzyki ludowej. 18.40 Wszelchnia radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert muzyki operowej: orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera, Igor Mikulin, bas. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa 21.00 Koncert. 21.40 Numer 16 produkuje — powieść Jana

Wilczka. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Utwory Franciszka Schuberta. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Rozpowszechniajcie IKP

SREBRO złom monety
stale skupują 313
Zakłady Fotochemiczne Nr 2
Bydgoszcz, ul. Garbary 3

POŚREDNICTWO
Włocławek, okazjnia sprzedaż domów, plac. Starodębska 12. Nienałowski. (3116)

Maszyny
swetrową 9/70 na chodzie sprzedam. Cena 140.000. Łódź, Piotrkowska 120/16. (3233)

PRACY POSZUKUJĄ
Młynarz
długoletnia praktyka dobrze obeznany w dziedzinie młynarskiej poszukuje pracy. Oferty IKP Gdynia pod „Młynarz”. (320)

Urządnik
szkoła rolnicza, praktyka przyjmie posadę. Siwiński, Sianów, pow. Koszalin. (3234)

POSZUKIWANIA
Rosołowicz
K. nstantego poszukuje Rosołowicz Julianna Bydgoszcz, Pomorska 88d/13. (7177)

UNIWAŻNIENIA
Unieważniam
skradzione dokumenty: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne Gimn. Handlowego w Brodnicy. Skibiński Czesław Falmierowo, pow. Wyrzysk. (7176)

Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Włocławek Henryk Janowski Koło, ul. Włocławska 12. (3231)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoreczone pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKSIKICH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.